

# To, czego naprawdę potrzebujemy: odpowiedź na argumenty przeciw bojkotowi

31 lipca 2010

Artykuł ten zawiera krytykę ugrupowań, które co do zasady bronią praw Palestyńczyków, lecz odmawiają poparcia dla BDS. Jest to zachowanie charakterystyczne dla postawy paternalistycznej („wiemy co jest dobre dla Palestyńczyków lepiej niż oni sami”) czy też nadmiernego podziwu dla – z grubsza biorąc – fikcyjnego, izraelskiego „obozu pokojowego”.

Po kilku latach od zapoczątkowania bojkotu napotykamy na dziwne zjawisko, wymagające natychmiastowej reakcji. Wiele spośród organizacji od lat, niekiedy nawet od dziesiątków lat znanych z nieustraszonego działania na rzecz sprawy palestyńskiej uparcie sprzeciwia się ogłoszonemu przez społeczeństwo obywatelskie Palestyny w dniu 9 lipca 2005 r. wezwaniu do bojkotu, wycofania inwestycji oraz sankcji (BDS). Niektóre z tych organizacji uznały, iż zaszkodziłoby to kwestii palestyńskiej. Inne są zdania, iż tego typu bojkot osłabiłby tzw. izraelski ruch „pokojowy”. Były też takie, które oświadczyły, że bojkot Izraela byłby postrzegany jako przejaw antysemityzmu i zdrada ofiar Szoah, co niekorzystnie wpłynęłoby na ruch solidarności z Palestyną.

Stopniowo w tysiącach artykułów zaczęto wytaczać wiele innych racji, jednakowoż mniej istotnych, dlatego skoncentruję się tutaj na trzech głównych argumentach, które przedstawię poniżej.

## **BOJKOT JEST BEZPRODUKTYWNY**

Czy na pewno? Kto to może osądzić? Apel sygnowany przez ponad 170 partii politycznych, związków zawodowych, NGO i ugrupowań reprezentujących ogół społeczeństwa obywatelskiego Palestyny –

czy to na terytoriach okupowanych, czy w samym Izraelu albo za granicą – nie może być bezproduktywny, chyba że sami Palestyńczycy nie byliby istotami wystarczająco inteligentnymi by wiedzieć co leży w ich własnym interesie. Argument ten na milę pachnie poczuciem wyższości i świadczy o postawie kolonialnej, co do której mieliśmy nadzieję, że została wykorzeniona w postępowym, zachodnim świecie.

Jeżeli przyjrzeć się faktom, ten typ bojkotu udowodnił w ostatnich latach, że jest jedną z bardziej skutecznych form obywatelskiego, pokojowego oporu Palestyńczyków wobec kolonialnego, opartego na segregacji rasowej porządku w Izraelu. Zakres i jakość poparcia okazanego dla tego apelu (w szczególności przez największe związki zawodowe pracowników, stowarzyszenia uniwersyteckie, Kościoły, zwłaszcza te w Południowej Afryce, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Kanadzie, Norwegii, Szwecji a nawet USA) świadczą o niezwyklej skuteczności oraz ogromnym potencjale kampanii oporu przeciw izraelskiej niesprawiedliwości. Na przykład – po raz pierwszy od dziesiątków lat – rozliczne organizacje europejskie, które dotychczas wspierały pokój i sprawiedliwość w Palestynie poprzez manifestacje, apele publiczne czy działania medialne odkryły sposób działania, w którym mogą aktywnie uczestniczyć, a który obiecuje namacalne rezultaty, czego dowodem jest zwalczanie apartheidu w RPA. Biorąc pod uwagę dotychczasowe osiągnięcia możemy potwierdzić to, co nam tysiąc razy powtarzali nasi południowoafrykańscy towarzysze: prowadzona przez nas kampania bojkotu postępuje w rytmie szybszym niż niegdysiejsza kampania w RPA.

## **TEN TYP BOJKOTU OSŁABI IZRAELSKI RUCH POKOJOWY**

Jaki izraelski ruch pokojowy? Takowy nie istnieje. Izraelskie ugrupowania określające się „pokojowymi” bardziej przyczyniają się do zwiększenia ucisku Palestyńczyków przez Izrael niż do jego eliminowania, gdyż ich naczelnym celem jest to, by Izrael pozostał państwem żydowskim, to znaczy państwem opartym na wykluczeniu. Nawet najbardziej radykalne ugrupowania lewicy

syjonistycznej skłaniają się ku rasistowskim pryncypiom, zgodnie z którymi palestyńscy autochtoni byliby podludźmi stanowiącymi demograficzne zagrożenie.

Ujmując rzecz bardziej szczegółowo: ugrupowania te kontestują prawa przyznawane przez Narody Zjednoczone palestyńskim uchodźcom – ofiarom czystek etnicznych, które zaczęły się wraz z utworzeniem państwa Izrael, a których to nigdy nie zaprzestano. Sprzeciwiają się prawu powrotu uchodźców do ich domów jedynie dlatego, że „nie urodzili się po właściwej stronie”. Są także przeciwni zakończeniu segregacji rasowej, jedynego w swoim rodzaju reżimu ustanowionego w Izraelu. Państwo to od dziesiątków lat stosuje w prawodawstwie segregację rasową, co pozwala na traktowanie wszystkich nie będących Żydami obywateli tego państwa jako obywateli drugiej kategorii, którym nie dane jest korzystanie z tych samych praw co Żydzi.

Jeżeli na tym ma polegać izraelski ruch pokojowy, to po co żałować jego osłabienia?

Ci, którzy zapewniają, że większość Izraelczyków nie wie o zbrodniach popełnionych pod okupacją, że należy do nich przemawiać a nie bojkotować, kierują się błędnymi przesłankami, tym samym dochodząc do fałszywych wniosków. Przeważająca część Izraelczyków odbywa bez skrupułów obowiązkową służbę wojskową w armii okupacyjnej. Wiedzą oni zatem o popełnionych w czasie okupacji zbrodniach, gdyż albo sami w nich uczestniczą, albo są ich niemymi świadkami, czyli współnikami zbrodni.

Ponadto ten typ bojkotu nigdy nie zakładał, że będzie skierowany przeciw temu to a temu Izraelczykowi z osobna. To ruch z natury instytucjonalny, ukierunkowany na izraelskie instytucje akademickie, kulturalne, gospodarcze czy polityczne, gdyż to one są współwinne trwania okupacji oraz innych form rasistowskiego i kolonialnego ucisku rdzennej społeczności palestyńskiej.

Wreszcie, „przemawianie” do Izraelczyków, jak to czynią grupy dialogu w kwitnym przemyśle pokojowym jest praktyką, która szkodzi walce o pokój – po prostu dlatego, że sprawia fałszywe wrażenie, iż współistnienie obydwu ludów jest możliwe, pomimo syjonistycznego ucisku. Zresztą działania te nigdy nie doprowadziły do tego, że izraelska opinia publiczna dostrzegła w sprawiedliwości warunek wstępny dla zaistnienia pokoju. Żydowski mieszkańcy Izraela w większości skłaniają się ku fanatycznej prawicy popierającej czystkę etniczną (którą w izraelskim żargonie politycznym nazywa się z oględnie „transferem”) w stosunku do ocalałej resztki Palestyńczyków.

Dialog powiązany z walką izraelsko-palestyńską może prowadzić do pokoju wyłącznie pod warunkiem, że będzie sprzeciwiał się okupacji oraz innym formom ucisku, że będzie oparty na prawie międzynarodowym, że będzie prowadzony w poszanowaniu podstawowych praw, a w szczególności naszego niezaprzeczalnego prawa do samostanowienia.

Wedle tych kryteriów jedynymi, którzy walczą o pokój w Izraelu są ci, którzy wspierają nasze podstawowe prawa, a zwłaszcza prawo do powrotu uchodźców palestyńskich, równość między obywatelami żydowskimi i palestyńskimi Izraela, zakończenie okupacji i kolonialnego porządku. To właśnie oni są naszymi prawdziwymi partnerami. Wszyscy spośród nich popierają różnorodne formy bojkotu w rodzaju BDS, nie tylko z zasady lecz także dlatego, że zdają sobie sprawę, iż osiągnięcie trwałego pokoju oraz bezpieczeństwa wszystkich ludzi nie jest możliwe jeżeli sztydzi się ze sprawiedliwości, prawa międzynarodowego, powszechnych praw człowieka, a przede wszystkim – równości.

Europejskie ugrupowania solidarnościowe, które umyślnie zezwalają na to, by znane osoby czy ruchy syjonistycznej lewicy pilotowały ich działania, jednocześnie uniemożliwiając tym grupom koordynację z cywilną częścią palestyńskiego społeczeństwa i zrozumienie jej prawdziwych potrzeb nie zasługują na miano ugrupowań solidaryzujących z Palestyną.

Natomiast grupy, które przez wzgląd na taktykę popierają jedynie niektóre partie z tego programu czy też bojkotują w celowy sposób pewne produkty czy pewne organizacje izraelskie czy proizraelskie pozostają oczywiście naszymi partnerami. Bojkot nie jest procedurą standardową. By był bardziej skuteczny, można go dostosować do każdego kontekstu. Liczy się to, by być w zgodzie z jego motywacją i celami. Chodzi o działanie oparte na prawie, działanie jasno wyznaczające cele, które powinny stanowić wspólny mianownik dla wszystkich ugrupowań solidarności z Palestyną: położenie kresu trzem głównym formom izraelskiej niesprawiedliwości i wspieranie praw Palestyńczyków. Są to warunki sine qua non dla skuteczności kampanii, aby odpowiadała ona dążeniom palestyńskiego społeczeństwa obywatelskiego.

## **KAMPANIA BDS WZMAGA ANTYSEMITYZM**

Oskarżenie to jest zupełnie nie na miejscu, używa się go w celu zastraszenia umysłów. Czy naprawdę trzeba przypominać, że palestyńskie wezwania do bojkotu, wycofania inwestycji oraz sankcji nie są skierowane przeciw Żydom jako takim czy też Izraelczykom? Skierowane są wyłącznie przeciw Izraelowi jako państwu o ustroju kolonialnym, ustawicznie gwałcącym prawa Palestyńczyków i prawo międzynarodowe. Coraz większe poparcie dla idei skutecznego nacisku na Izrael ze strony amerykańskich Żydów i postępowych ludzi w Europie jest ważnym argumentem, niestety nieobecnym w mediach.

Ponadto, uważać za antysemickie działania i występowanie przeciw apartheidowi czy panującemu w Izraelu reżimowi kolonialnemu oznacza postawę antysemicką samą w sobie, i inni już to przede mną stwierdzili, bo jest to równoznaczne z opinią, iż wszyscy Żydzi jako tacy są w ten czy inny sposób odpowiedzialni za izraelskie zbrodnie. Ta ewidentnie rasistowska postawa jest bliska idei zbiorowej odpowiedzialności napiętnowanej już w czasie procesu w Norymberdze; podsyca ona bezpośrednio antysemityzm.

Ten bojkot stanowi pokojową walkę prowadzoną przeciw państwu izraelskiemu, bez względu na religię wyznawaną przez większość Izraelczyków. Wyznanie ciemiezcy w rzeczywistości niemal się nie liczy: czy jest on żydem, chrześcijaninem, muzułmaninem czy hinduistą – nieważne! Jedyną rzeczą, która się liczy jest fakt, że żyjesz w ucisku, a twój opresor ma w pogardzie wszelkie prawa i wszelką moralność.

Projekty wspierające Palestyńczyków żyjących pod okupacją bez względu na to czy dotyczą sektora medycznego, edukacji, sfery socjalnej czy nawet politycznej mają żywotne znaczenie. Bez nich wielu Palestyńczyków, zwłaszcza tych słabych, nie mogłoby przeżyć okrucieństw okupacji. W najwyższym stopniu doceniamy wsparcie niesione tym projektom, a przynajmniej tym, które nie korumpują ani same nie są skorumpowane, jak to się często dzieje. Nie oznacza to jednak, że sądzimy iż projekty te wystarczą, by walka o wolność i sprawiedliwość toczyła się dalej. Wolność i sprawiedliwość będą osiążne wyłącznie wtedy, gdy zakończy się okupacja i system segregacji rasowej. Jak pokazują nam doświadczenia z przeszłości, środkiem najbardziej pewnym i moralnym do osiągnięcia tego celu jest traktowanie Izraela w taki sam sposób jak RPA w czasach apartheidu: wprowadzenie w stosunku do Państwa bojkotu, wycofania inwestycji oraz różnych sankcji, z jednoczesnym dostosowaniem tych środków do kontekstu. Jest to najlepsza metoda osiągnięcia pokoju w Palestynie i na całym Bliskim Wschodzie.

Autor: Omar Barghuti

Tłumaczenie: Joanna Kubik

Źródło oryginalne: [Electronicintifada.net](http://Electronicintifada.net)

Źródło polskie: [Kampania Solidarności z Palestyną](#)